

Upadek Equestrii

Patrząc na ten piękny świat dzisiaj, nie poznałbyś go wcale. Niegdyś piękna Equestria, dziś pozostały z niej tylko zgliszcza. Każda z pomniejszych krain tego świata nosi po sobie ślady wojny. Budynki pozostawione w ruinie, jeszcze palące się resztki, całe doły pełne zwłok, zwłok wielu dzielnych kucy. Piękne zielone krainy, czy pustynie, czy inne miejsca wyglądały, jakby wprost wyjęte z post-apokaliptycznej wizji świata.. choć, czy to wszystko nie było apokalipsą ?

Najbardziej jednakże ucierpiał pałac w Canterlocie. Cały w ruinie, zniszczony i rozwalony, jeszcze pali się po bitwie, jaka nastąpiła. Sala tronowa, pokoje księżniczek, wszystko zniszczone. Pałac w aktualnym stanie został pozostawiony samemu sobie, a sam Canterlot zniknął w płomieniach ognia. Któż byłby jednak zdolny do tak wielkiego zniszczenia ?

No cóż, trzeba sobie wyobrazić, że do zniszczenia Canterlotu, najazdu na pałac oraz pozostawienia w płomieniach większości Equestrii przyczyniła się jedna osoba. Osoba, a raczej kuc, którego mroczna aura musiała przeniknąć nawet najgłębsze serca zła w Equestrii. Aby jednak zrozumieć potęgę owej klaczy (gdyż była to kobieta) musimy cofnąć się w niedaleką przeszłość, dokładnie do dnia ataku na Canterlot.

Tego dnia księżniczka Celestia jak każdego dnia stała na szczycie wieży dnia, skąd każdego dnia wznosiła słońce na niebo. Jednak dziś nie była radosna. Co więcej, na swej głowie nosiła coś, co mogło przypominać bardzo lekki i mały hełm.. Tym razem także jej siostra Luna oraz strażnicy królewscy towarzyszyli jej. A to nie zdarzało się zazwyczaj. Jednak był powód takich dziwów. Gdy tylko słońce wzniosło się na nieboskłon, oczom księżniczek ukazała się wielka armia. Armia, której ilość przewyższała wszelkie wyobrażenia, a ilość kucyków i pegazów, które ją tworzyły, była chyba większa, niż cała populacja Equestrii. Zresztą, nie były to zwykłe kucyki. Wyglądały jak cienie, a otaczała ich mroczna aura. Na samym przodzie stała ona, klacz, której nieznane imię kryło się pod strasznym pseudonimem – serce ciemności. To właśnie jej sprawką była zagłada całej Equestrii. A upadek tego świata rozpoczął się od tych słów: „do ataku”

I armie światła i ciemności, dobra i zła, Equestrii i mrocznej mistrzyni starły się w strasliwym boju. Najpierw ruszyły pegazy. Użycie magicznego gazu, pomysłu na który wpadła Twillight Sparkle, było dobrym posunięciem, które mogło przeważać

szalę zwycięstwa na stronę armii Equestrii. Jednakże, mimo, że wiele stworzeń z armii zostało unieszkodliwionych, armia ta była po prostu za wielka i zbyt potężna. Mroczne pegazy uniknęły zupełnie owego gazu i wykonały szarżę na jednostki latające armii Equestriańskiej. Wiele z nich straciło życie w tym ataku, aż została ich jedynie garstka. Dowódca latającej armii, Rainbow Dash, zarządziła odwrót. Odwrót taktyczny oczywiście. Mroczne pegazy były za silne dla niedoświadczonych jeszcze jednostek.

Tymczasem nastąpił czas na ruch jednostek naziemnych. Tych było zdecydowanie więcej, podzielone zostały na wiele oddziałów. Plan strategii zakładał, by rozdzielić mroczną armię. I można by powiedzieć, że się udało. Ziemskie kucyki, wspomagane przez magię, były na tyle silne by pokonać armię mroku. Być może pomogła też mała interwencja Discorda, który, o dziwo, postanowił połączyć siły z kucami, i korzystając ze swej mocy chaosu, namieszał wiele w armii przeciwnika. I wtedy, gdy wydawało się, że Equestria może sięgnąć po zwycięstwo łatwo, owe zwycięstwo przysło razem z tym głosem. Przeróżnym głosem, który rozległ się od osoby owej mrocznej dowódczyni.

– **DOŚĆ** – powiedziała – **koniec tej zabawy. Czas to zakończyć.**

I wzleciała w górę, a następnie, wymawiając słowa „do widzenia” zaświeciła swój magiczny, czarny róg. Wielka fala uderzeniowa wymknęła się z jej ciała, niszcząc wszystko. Kuce i pegazy umierały, budynki upadały, a resztki armii rzuciły się do ucieczki. Ci, którzy pozostali razem z dowództwem, zgodnie z zarządzeniem celestii wycofali się, dostając się do Lasu Everfree – Jedyne miejsce, którego mroczna magia nie mogła dosięgnąć.

Ze zgliszczy także zdołała uratować się także dwójka przyjaciół, która jako ostatnia przedarła się do lasu Everfree, znajdując schronienie gdzieś wewnątrz, w jakiś starych ruinach. I to ich siła przyjaźni jest tematem tej historii